

Cena 15 gr.
№ 11.

Nakład 1.350.
Dnia 18 marca 1934 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz — Sochaczew.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmon-
towy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna
codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.



Wodzowi Narodu

HONÓR I CZEŚĆ SKŁADAJĄ ŁĄCZNIE Z CAŁYM NARODEM CZYTELNICZY I REDAKCJA

„ŻYCIA GROMADZKIEGO”.

Serca i myśli składamy w upominku.

Stało się już powszechnym w Polsce obyczajem, że dzień 19 marca, dzień patrona Wodza Narodu naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego święcony jest uroczystie przez lud polski nie tylko u nas, w kraju, ale i w stronach dalekich, za morzami i górami, wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska.

Radują się w dniu tym serca polskie, że oto Opatrzność, czuwając nad losami Ojczyzny naszej, dała nam u progu odrodzonego bytu niepodległego — Męża Wielkiego, który mocną dłoń ujął ster państwa w trudnych i niebezpiecznych czasach dzisiejszych.

Z dymiących zgłiszcz zniszczenia wojennego, z krwawych oparów wojny, największej, jaką znają dotychczasowe dzieje świata, powstała niepodległa Polska, dokoła grozili bytowi, tworzącego się państwa polskiego wrogowie silni, niebezpieczni.

Trzeba było gołemi niemal rękoma wypędzać z Polski okupantów niemieckich, trzeba było wydierać z krwawej paszczy niemieckiej, odwiecznie zagrabione — Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk.

Na południowym Wschodzie oręż polski musiał krwawić się w obronie odwiecznej twierdzy polskiej, Lwowa, i ziem losami dziejów, związanych z Polską.

Na zachodzie południowym trzeba było opędzać się przed zachłannością sąsiadów. Wreszcie zaraz w pierwszych latach istnienia swego, Polska Odrodzona z piersi żołnierzy swoich stawić musiała tamę wezbranej fali czerwonej, która w rewolucyjnym rozpędzie groziła zalewem i zniszczeniem nie tylko Polsce, ale i Europie całej.

Józef Piłsudski, jako pierwszy Naczelnik państwa Polskiego i jako Wódz Naczelny Młodej Armii Polskiej, w świetnych zwycięstwach pokonał nieprzyjaciół i najezdników.

Józef Piłsudski dał Polsce upragniony pokój, mieczem wyrabane i siłą oręża polskiego utwierdzone granice. Polska stanęła wśród innych państw i narodów jako równa im potęga, która swój byt niepodległy zawdzięcza nie łasce cudzej, ale dzielności i męskości swoich synów oraz — genjuszowi swego Wodza.

Kiedy zaś naród polski, uzyskawszy zaszczytny dla siebie pokój od potężnego wroga, mógł wreszcie otrzeć krwawy pot ze swego uznojonego trudem wojennym czoła, Wódz Narodu, Józef Piłsudski, wezwał go do nowego czynu: do pracy nad odbudową gospodarczą kraju.

Stanął ochoczo do pracy na swej niwie rolnik polski. W krzepką, a ochoczą dłoń pochwycił swój kilof górnik polski. Polska zatętniła radosnym tętnem pracy twórczej na wszystkich polach, przy wszystkich warsztatach, przyszły błogosławione dni radosnej twórczości. Rolnik polski dał plony obfite, aniżeli kiedykolwiek miała je Polska. Wyhodował bydła, koni, trzody więcej, aniżeli posiadała ich Polska przed zniszczeniem wojennym. Górnik polski wydobywał więcej węgla, hutnik wyrabiał więcej żelaza, aniżeli kiedykolwiek w czasach przedwojennych. Polska krączyła rażno po szerokiej drodze pracy pod przewodem swego Wodza.

* * *

Ale przyszedł światowy kryzys gospodarczy, największy może, jaki znają dzieje świata.

Pod jego brzemieniem ugięły się najpotężniejsze, najbogatsze państwa i narody. Bogate Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, potężna Anglja, zasilone pieniędzmi amerykańskimi, Niemcy — wszystkie te państwa znalazły się w obliczu bezrobocia

miljonów mas ludzkich, w obliczu zastoju w handlu, w przemyśle, wobec ruiny gospodarczej rolników. Kryzys światowy nie ominął i Polski. Uderzył najsilniej w rolnictwo.

Rolnik polski zaczął tracić grunt pod nogami, wobec katastrofalnej niżki cen zboża i wszelkich produktów rolnych. Rolnik polski nie mógł być nabywcą wytworów przemysłu i rzemiosła polskiego. W wytwórczości polskiej musiał nastąpić zastój, a za nim bezrobocie setek tysięcy pracowników.

Ratunek trzeba było zacząć od rolnictwa. Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego, idąc za jego myślą i wolą, zasłonił przedewszystkiem rolnictwo polskie od konkurencji zagranicznego zboża i innych produktów rolnych. By zaś zachęcić kupców do wywożenia zboża polskiego zagranicę w ten sposób podnieść jego cenę w Polsce, rząd wypłaca premję czyli nagrody tym, którzy wywozili zboże polskie na rynki zagraniczne.

Ale tego było mało dla podźwignięcia rolnictwa. Rząd wyznaczył znaczne sumy na kredyty dla rolników pod zastaw zboża. Zniżono stopę procentową od pożyczek.

Ustanowiono urzędy rozjemcze, które zaliczają na opłatę długów zbyt wysokie pobrane procenty i dają możność rolnikowi rozłożenia dokuczliwych długów na dalekie terminy. Uchroniono rolnika od rujnujących skutków zadłużenia, wprowadzono ustawę o obniżce procentów od długów hipotecznych.

Rząd obniżył ceny produktów monopolowych, ceny nawozów sztucznych, wyrabianych przez fabryki rządowe; obniżył koszty przewozów kolejowych dla produktów cen węgla, cementu, cegły, żelaza, stali i innych produktów, niezbędnych dla rolnika. Idąc za myślą i wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego Rząd podejmuje wszelkie środki, mające na celu ratowanie rolnictwa polskiego przed rujnującym naciskiem kryzysu światowego.

Ale Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego nie zapomniał i o masach robotniczych. Setkom tysięcy robotników, dotkniętych klęską bezrobocia, dano możność przetrwania. Dziś Rząd przystępuje do czynnej walki z bezrobociem. Hasłem chwili dzisiejszej wytkniętem przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jest: praca dla bezrobotnych, nie zapomoga!

Uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o Funduszu pracy ma dać środki na organizowanie wielkich robót publicznych w Polsce. Rząd przeznaczą na ten cel znaczne fundusze z innych również źródeł. Będą organizowane roboty wodne, drogowe, meljoracyjne. Robotnik znajdzie przy nich zatrudnienie, rolnik odniesie korzyść. By jednak zamiary rządu wydały należyte owoce, trzeba, by znalazły one zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa polskiego.

Trzeba, by naród polski dla walki ze światowym kryzysem skupił się znówu przy swoim Wodzu, Marszałku Józefie Piłsudskim, jak skupiał się ongiś do walki z wrogim najazdem lub do błogosławionej radosnej pracy twórczej.

Upominek Imieninowy, jaki naród polski dać winien swemu Wodzowi w dniu Jego patrona — to ochocze serca, to myśl trzeźwa i gospodarcza, która będzie prawdziwym pożytkiem Ojczyzny własnej, to wiara w przyszłość Narodu i państwa polskiego.

Skupiona przy swym Wodzu, Polska zwycięży kryzysową niedolę, jak zwyciężyła najazd wroga, siłami własnymi.

Do walki więc z kryzysem i bezrobociem, za przewodem Wodza Narodu, dzisiejszego Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który niech nam żyje długie, długie lata na pożytek Państwa i Ludu polskiego.

Nowa ordynacja podatkowa.

Z korzyścią dla państwa i obywateli.

Sprawiedliwe rozłożenie podatków posiada bardzo duże znaczenie gospodarcze, gdyż nie niszczy materialnie obywateli, a ściągają do kas skarbowych potrzebne państwu pieniądze równomiernie od wszystkich. Szerokie zastosowanie sprawiedliwego ściągania podatków zwiększa dochód skarbowy. Przy dużym obciążeniu podatkowym, lecz nie powszechnym, ogólny dochód skarbu będzie mniejszy, niż przy powszechnym a mniejszym opodatkowaniu.

W interesie więc skarbu państwa jak i w interesie podatników leży sprawiedliwe ustalanie wysokości podatków, jakie zapłacić ma każdy obywatel. To ustalanie nazywa się wymiarem podatków, jakie zapłacić ma każdy obywatel. Wymiar podatków jest więc formalną stroną zagadnienia podatkowego, jest techniką ściągania dochodów skarbowych. W dobrze zorganizowanym państwie konieczne jest, aby techniczna strona ściągania podatków, a przede wszystkim wymiar ich był jednolity, zarówno co do każdego podatku publicznego jak i w stosunku do każdego obywatela.

Niestety, dotychczasowy stan rzeczy pozostawiał bardzo wiele do życzenia.

Wymiar podatków regulował dotychczas cały szereg przepisów rozsianych po różnych ustawach podatkowych, co wprowadzało niejednorodność, często rozbieżność, przeróżne luki, a nawet i sprzeczności między poszczególnymi postanowieniami o wymiarze podatków. Ten labirynt przepisów dezorientował przeciętnego płatnika, który gubił się w tych przepisach i niedokładnie lub wcale nie rozumiał znaczenia i założenia całego szeregu instytucji podatkowych. Stało się więc konieczne uproszczenie i usprawnienie postępowania podatkowego tak, aby każdy podatnik rozumiał celowość przepisu. Procedura wymiaru podatków, składania zeznań i odwołań się od wymierzonych już podatków powinna być prosta i jasna. Tym celom służyć ma nowa ordynacja podatkowa, która systematyzuje i ujmuje w jedną całość przepisy formalne dla wszystkich podatków.

Przedewszystkiem ordynacja podatkowa przynosi cały szereg udogodnień i ułatwień dla płatnika. Dla całego szeregu podatników nowa ordynacja znosi obowiązek składania zeznań. Zeznania te były przygotowywawczem postępowaniem do wymiaru podatków. Praktyka wykazała jednak, że w większości wypadków zeznania te nie mają prawie znaczenia dla wymiaru podatkowego i stanowią zupełnie zbędny balast, zarówno dla płatnika, jak i dla organu wymiarowego. Gdy w organie wymiarowym powstawały wątpliwości co do prawdy zeznań, płatnik wzywany był do złożenia wyjaśnienia. Jednak odpowiedzi płatników nosiły charakter stereotypowy, a więc cała ta procedura była mechaniczna, szablonowa i nie mogła przyczynić się do wykrycia prawdy materialnej, a temsamem do urealnienia wymiaru.

Dlatego też ordynacja podatkowa zrywa z dotychczasowym systemem wymiaru podatków przez komisje szacunkowe i powierza te czynności urzędowi skarbowym. Lwia część ciężaru w zakresie dostarczenia danych, potrzebnych do wymiaru podatków, spada nie na płatników jak dotychczas, lecz na urzędy i instytucje państwowe i samorządowe oraz na właścicieli budynków. Natomiast sami płatnicy mają obowiązek zawiadamiania jedynie o zmianach, mających wpływ na wymiar podatku.

Takie zorganizowanie wymiaru podatku zdejmuję z płatników troskę o składanie zeznań, co raczej było tylko czczą formalnością, a mimo to niezłożenie zeznania w ściśle określonym terminie pociągało dla płatnika skutki znacznego wymiaru i wyłączało całkowicie jego możliwość obrony w postępowaniu odwoławczem.

Dalszem ułatwieniem w nowej ordynacji podatkowej jest postanowienie korzystania tylko z zeznań

znawców, których listy układane będą przez instytucje samorządu gospodarczego i zrzeszenia gospodarcze. Takie postawienie sprawy daje organizacjom płatników wpływ na odpowiedni dobór osób, których zeznania względnie opinie służyć mają za podstawę wymiaru.

Władze wymiarowe obowiązane są oprzeć wymiar na materiale faktycznym. Jeżeli materialem tym będą zeznania płatników, oparte w całości lub w części na księgach handlowych lub gospodarczych, a władze wymiarowe powezmą wątpliwości co do prawdziwości tego zeznania, to obowiązane będą one podać do wiadomości płatnika istotne dla wymiaru i konkretne okoliczności, które wzbudziły wątpliwość. Należy podkreślić, że sprawa ksiąg handlowych i gospodarczych została uregulowana w duchu postulatów organizacji gospodarczych. Księgi handlowe i gospodarcze ordynacja podatkowa podnosi do godności dowodów zupełnych, jeżeli prowadzone są prawidłowo i rzetelnie.

Jest jeszcze cały szereg udogodnień i uproszczeń w przepisach nowej ordynacji, jakie uzyskali podatnicy w dziedzinie odwoławczej. Ordynacja przewiduje wznowienie postępowania wymiarowego na prośbę płatnika oraz daje urzędowi skarbowym możliwość sprostowania wymiaru w wypadkach, gdy władze wymiarowe otrzymają dokładny dowód, że wymiar przeprowadzony został nieściśle.

A jakie korzyści osiągnie skarb państwa dzięki wprowadzeniu jednolitego kodeksu postępowania podatkowego?

Nowa ordynacja, systematyzując i ujednostajniając całą procedurę podatkową oraz przepisy karno-podatkowe, wprowadzi usprawnienie i uproszczenie administracji skarbowej. Nowa ordynacja zmniejsza ilość manipulacji i formalności oraz upraszcza całą technikę postępowania wymiarowo-odwoławczego. Ustalone na podstawie nowych przepisów wymiary będą bardziej realne, a więc z pewnością łatwiejsze do ściągnięcia, co przyczyni się do stabilizacji wpływów skarbowych. To usprawnienie aparatu odwoławczo-wymiarowego umożliwi sprawiedliwe rozłożenie ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególne rodzaje dochodu społecznego. Tendencji tej ordynacja podatkowa daje dobitny wyraz w całym szeregu przepisów, które mają na celu podniesienie wartości i jakości materiałów wymiarowych, zbieranych w postępowaniu przygotowawczem do wymiaru podatku.

Nowa ordynacja podatkowa zmierza więc do tego, aby obowiązki podatkowe były jaknajmniej uciążliwe dla płatników a spełnianie funkcji przez administrację skarbową było najmniej skomplikowane i kosztowne.

Azet.

Sprzeniewierzenie w Magistracie.

W tygodniu ubiegłym w magistracie łowickim wykryte zostały nadużycia na szkodę Skarbu Państwa. Nadużyć dokonał były sekretarz Magistratu Władysław Zieliński prowadzący pobór podatku drogowego.

Sprzeniewierzeniu uległy jak dotychczas wiadomo sumy około 700 zł. Na skutek zarządzenia Pana Prokuratora w Łowiczu dochodzenie trwa.

Głos Nauczycielstwa Obw. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu i Sochaczewie
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Przysposobienie rolnicze w szkołach.

Zakrojona na szeroką skalę akcja Przysposobienia rolniczego w Polsce oddaje nieocenione usługi na polu szerzenia kultury rolniczej. Ma ona za zadanie zastąpić częściowo szkołę rolniczą dla tej młodzieży wiejskiej, która z różnych względów nie może przejść przez jej mury. Zespoły konkursowe tworzone są dotąd przeważnie w ramach organizacji młodzieżowych. Wnosi to do organizacji znaczne ożywienie, gdyż tematy dawane do rozwiązania są zawsze realne, ściśle związane z potrzebami wsi.

Dzisiaj jednak zaczyna się zwracać uwagę i na młodzież, uczącą się w szkołach. Szkoła w/g nowych wymagań ma być ściśle związana z życiem; ma przygotowywać swoich wychowanków do pracy w ich przyszłym zawodzie. Tę rolę w szkołach wiejskich bodajże najlepiej może spełnić Przysposobienie Rolnicze. Oczywiście forma tej pracy musi być—ze względu na młody element nieco odmienna. Wzórów dotychczas nie mieliśmy; gdzieś indziej robione są próby, lecz zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych badań. Powiatowa Komisja Przysposobienia Rolniczego w Łowiczu opracowała w porozumieniu z Obwodowym Inspektorem Szkolnym program szkolnego P. R. dla szkół powszechnych powiatu łowickiego, nieposiadających ogrodów, biorąc głównie pod uwagę możliwość jego realizacji w warunkach miejscowych. Czy będzie on odpowiadał innym powiatom tegoż obwodu szkolnego, zdecydować o tym mogą Powiatowe Komisje P. R. pow. kutnowskiego i sochaczewskiego.

Byłoby bardzo pożądanym, ażeby szkolne przysposobienie rolnicze było prowadzone jednolicie na terenie całego obwodu szkolnego, niemniej jednak warunki lokalne muszą być w pierwszym rzędziebrane pod uwagę.

Program P. R. Szkolnego.

Przysposobienie Rolnicze w Szkole Powszechnej dzieli się na trzy stopnie. Zaczyna się w szkole I stopnia w pierwszym roku nauki IV klasy.

I stopień (pierwszy rok nauki IV klasy) temat: „Ogródek kwiatowy”. Będzie to grządką kwiatową 2 do 4 m², obsiewana w połowie kwiatami rocznymi z siewu np. groszkiem pachnącym, astrami, lub t. p., a w drugiej—roślinami kwiatowymi z sadzonek np. pelargonją lub szalwią. Dobór roślin zostawia się nauczycielowi.

Konkurs można także oprzeć na ogródkach kwiatowych przed oknami z warunkiem, że nauczyciel będzie pomagał bezpośrednio przy zakładaniu tych ogródków, które muszą być w konstrukcji proste i obsiane roślinami w/g wyżej umieszczonej wskazówki. Prócz hodowli kwiatów w gruncie, każdy uczeń musi wykazać się poprawną hodowlą jednej rośliny doniczkowej np. pelargonją, lub trykrotką.

II stopień (drugi rok nauki w IV klasie)—temat: „Ogródek warzywny”. Na poletku 30 m² uczeń uprawia dwie rośliny o dużym znaczeniu dla wsi np. pomidory i cebulę z rozsady.

W tym roku uczeń musi się także zapoznać z chorobami i szkodnikami roślin.

III stopień (trzeci rok nauki w IV klasie) temat: „Hodowla królików Angor” i opieka nad ptakami np. domek dla sikor.

Na każdym stopniu uczniowie opracowują pod kierunkiem nauczyciela swe tematy z konkursowych książeczek Przysposobienia Rolniczego, oraz czytają gazetkę P. R. i słuchają wykładów związanych z tematem, a wygłaszanych przez nauczyciela. Praca ta będzie zaliczona nauczycielowi do zajęć świetlicowych.

Na każdym stopniu obowiązują minimum dwie wycieczki do sąsiednich zespołów. Jedna wiosną, druga w porze letniej.

Podczas wszystkich stopni uczniowie prowadzą dzienniczki czynności, w których ołówkiem zapisują chronologicznie czynności i przeżycia związane z konkursem.

Organem fachowym P. R. szkolnego jest powiatowa komisja P. R. w Łowiczu, która w razie potrzeby wyłoni ze swego grona osobną podkomisję do spraw P. R. szkolnego.

Przy końcu prac na każdym stopniu urządza się pokazy. W pierwszym roku uczeń ma pokazać planik ogródka kwiatowego, oraz zebrane nasiona ze swoich kwiatów i w miarę możliwości kilka kwiatów żywych. W drugim roku zależnie od tematu: pomidory (przetwór w słoiku), lub 10 cebul. W trzecim roku—wyhodowanego królika.

Po ukończeniu P. R. szkolnego uczniowie mają prawo:

1. Wstąpić na II rok p. r. dla dorosłych.
2. Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły Rolniczej oraz korzystaniu z ulg w opłacie szkolnej.

Szczegółowych informacji udziela powiatowa Komisja Przysposobienia Rolniczego w Łowiczu, Szkoła Rolnicza na Blichu.

Zebranie Zarządu.

Dnia 4 marca b. r. odbyło się zebranie pełnego Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łowiczu. Na zebraniu obecnych było 18 osób. Omówiono sprawy dotyczące warunków pracy członków w szkole i poza szkołą.

Czas przyjęć pp. Inspek. Szkolnych.

Na życzenie Kolegów na podstawie uzyskanych informacji podajemy do wiadomości, że pan Inspektor Obwodowy Władysław Szymański przyjmuje interesantów we wtorki i piątki w godzinach urzędowych. Niezależnie od tego pan Inspektor Obwodowy przyjmować będzie Kolegów z powiatu we wtorki od godz. 15 m. 30 do 17 m. 30. Pan Inspektor Gliwicz Franciszek przyjmuje interesantów w poniedziałki w godzinach urzędowych.

Zebranie Ogniska Z. N. P. w Łowiczu.

Dnia 14 marca b. r. odbyło się zebranie członków „Ogniska” Z. N. P. w Łowiczu na którym wybrano nowy Zarząd.

Konferencje kierowników.

Dnia 12 marca b. r. odbyła się całodzienna konferencja kierowników wyżej zorganizowanych publicznych szkół powszechnych pow. łowickiego.

STRZELECKA GROMADA

jednodniówka

Związku Strzeleckiego pow. łowickiego.

19 marca 1934 r.

Panie Marszałku!

Idziemy za Tobą, jak za gwiazdą przewodnią, dlatego, żeś potrafił dokonać wielkiego, wiekopomnego, zbawiennego dla nas i dla potomności dzieła: zdobycia Niepodległości Polski.

Idziemy za Tobą boś siłą swej niezłomnej woli, ciężką walką, przeogromnym trudem i znojem pokonywał niezliczone przeszkody, piętrzące się na drodze do wytkniętego przez siebie celu: Wolności Ojczyzny.

Idziemy za Tobą, zapatrzeni w Twoją drogę ciernistą i znojną, po której szedłeś ku urzeczywistnieniu głównej przewodniej idei swego życia: pokonania gwałtu i przemocy nad narodem polskim.

Idziemy za Tobą, bo przejęliśmy się celem Twoich prac i dążeń. Twój cel: wielkość i chwala Polski—stał się naszym celem.

Idziemy za Tobą, bo Ty, dążąc do swego celu tak wytrwale i skutecznie, stałeś się dla nas najdoskonalszym wzorem służby i pracy patriotycznej.

Idziemy za Tobą, nie jak za cudotwórcą, lecz jak za starszym bratem naszym, który góruje nad nami tem, że silniej od nas kocha Polskę i umie wytrwalej niż my pracować dla jej chwały i wielkości.

Idziemy za Tobą, bo Ty jeden walczyłeś z gnuśnością i bezwładem swoich rodaków, bo Ty, jeden walczyłeś z apatią i niechęcią do wielkich, śmiałych, dziejowych i świętych przedsięwzięć Twoich.

Idziemy za Tobą, bo Ty jeden umiałeś rozbudzić drzemiące siły w narodzie polskim, dźwignąłeś go wzwyż i postanowiłeś w rzędzie wielkich narodów świata.

Idziemy za Tobą, boś Ty nigdy nie był i nie jesteś wyrazicielem przeciętności swego pokolenia, nigdy nie reprezentowałeś i nie reprezentujesz tego—co stanowi szarość i codzienność Twoich współczesnych.

Idziemy za Tobą, boś nigdy nie schlebiał małostkowości, próżności i filisterstwu i nie byłeś nigdy wyrazem dążenia Twoich współczesnych do świętego spokoju i błogiego wywczasu.

Idziemy za Tobą, bo Ty swoim bohaterstwem i swoją wielkością poruszyłeś najlepsze pierwiastki naszej duszy. rozszerzyłeś ich zakres oddziaływania i zwiększyłeś zasięg wpływów naszej dobrej, społecznej woli.

Idziemy za Tobą, boś Ty nas uczył, przekonywał nawoływał, oddziaływał na nasze serca i umysły czynami i słowami swemi.

Idziemy, Panie Marszałku, za Tobą, bo Ty szedłeś do narodu, organizowałeś go, pracowałeś zawsze organizacyjnie, a pracą całego życia swego otworzyłeś nam oczy na tę prawdę, że tajemnicę jutra zdobywa ten, kto już dziś gromadzi siły, pomnaża je, aby w odpowiednim momencie rzucić je na szalę wydarzeń z myślą przeważenia jej na stronę pomyślności i wielkości swego narodu.

Idąc za Tobą, Panie Marszałku, my strzelcy, niesiemy Ci w dniu święta Twego to, czegoś zawsze od narodu swego żądał: zaparcie się w pracy dla wielkości i chwały Polski.

Cs. M.

Nasze drogi.

W dniu dzisiejszym, w dniu Święta Marszałka Polski, stajemy, jakgdyby na skrzyżowaniu dwóch promieni naszej samowiedzy narodowej: jesteśmy silni wiarą w przyszłość i dumni przeszłością, dumni ogromem tego, co zostało dokonane.

Ku przyszłości naród polski niezachwianie kroczy zwartym frontem pracy, a gdy zadumany spogląda w niedaleką przeszłość—to występują przed nim, jak żywe, niedawne walki, wysiłki i ofiary, złożone na ołtarzu wielkiego dzieła: Niepodległości Polski.

Przyszłość i przeszłość nasza jednaką mają dla nas wartość: zdobyły sobie prawo obywatelstwa wśród nas. Przyszłość nasza zawarta w mocy umysłów i serc i tężyźnie ramion narodu kroczy ulicami miast, miasteczek i wiosek—przeszłość nasza kroczy drogami wspomnień.

Do wspomnień przeszłości należy już tragiczny wiek niewoli, wiek porywów i katuszy. Już krew polska nie będzie broczyła za cudze sprawy na wszystkich pobojuwiskach świata, mandżurskich czy hiszpańskich, włoskich czy besarabskich, kaukaskich czy aragońskich,—jeżeli w przyszłości złożymy ofiarę krwi, to tylko w obronie granic Ojczyzny, w obronie Wolności własnego narodu.

Do radosnych wspomnień przeszłości należy ów dzień, kiedy pierwsze oddziały zbrojne—Legjony—pod Wodzą Komendanta Piłsudskiego wyruszyły w krwawy bój z odwiecznym wrogiem, aby bagnem wywalczyć Wolność Polski.

Do przeszłości dumnej, choć smętnej, należy ów dzień, kiedy Komendant w twierdzy magdeburskiej zamknięty został, a jego legjoniści, chociaż w niewoli i poniewierce—honor żołnierza polskiego i wierność dla idei Wodza swego święcie zachowali.

Do przeszłości należy ów dzień wymarzony w snach czterech pokoleń, wypieszczony myślą całego narodu, okupiony morzem przelanej krwi—ów dzień chwały i grozy, męstwa i dumy, w którym powstała Polska Wolna i Niepodległa; powstała do nowego życia młodzieńcza, śmiała, zwycięska; powstała na ruinie zaborów, na zgłiszczach wojennych, w godzinę rozpętania się namiętności i nienawiści.

Do wspomnień promiennych należy ów dzień pamiętny, kiedy wrócił z niewoli Wódz Polski walczącej—twórca czynu, gdy nikt o czynie nie marzył, niosący potęgę w spracowanej dłoni i wiarę w niezłomnym sercu, a tajemnicą potęgi Wodza była Jego dusza żołnierska i zebrana w tej duszy tęsknota czterech pokoleń. Pod Jego przewodem w owym dniu pamiętnym cały naród wziął się za bary ze swoją niemocą i stworzył siłę, która się stała podstawą zwycięstwa. Pod Jego nieugiętym przewodem zmierzył się naród ze swoją słabością i wrogów przemocą.

Za nim, Wodzem-bohaterem, za nim Rycerzem niezłomnym poszedł cały naród i w owych strasznych czasach Polska powstała. A były to czasy naprawdę straszne i każda chwila wahania mogła zgubić naród, mogła zaprzepaścić sprawę Niepodległości Polski, albowiem od wewnątrz groziło widmo anarchji, a od zewnątrz po ziemię polską zbiedzona, znęka-

na, zniszczoną, a wciąż jeszcze ponętą—wyciągały się krwawe, drapieżne ręce wrogów.

Gdyby nie Wódz i Jego czyn—sila zbrojna, gdyby spóźnienie się o kilka dni—kto wie, czy później uzyskalibyśmy warunki budowy własnej państwowości, czy mielibyśmy warunki tworzenia faktów dokonanych, zanim zebrał się kongres, na którym, między innymi, i sprawa polska miała być przedmiotem targów. Gdyby nie P. O. W.—ta sila zbrojna, przez komendanta Legionów stworzona i w podziemiach ukryta, a w odpowiednim momencie na szalę wydarzeń rzucona—z oszłomienia zaborców nie moglibyśmy skorzystać i sprawa Polski zostałaby pogrzebaną. A że tak byłoby, że na dobrej woli zachodnich zwycięzców i papierowych uchwałach Wolność Polski zapewniona być nie mogła świadczą o tem aż nazbyt wyraźnie wypadki następnych dni i miesięcy.

Oto za ustępującymi z Ukrainy wojskami niemieckimi sunęła zwartą lawą armja rosyjska, tak samo zaborcza, jak carska i tak samo krwawa. Gdyby armja ta dotarła do granic Polski przed zorganizowaniem narodu, nie mielibyśmy dziś państwa.

Cóż pomogłaby nam dobra wola i papierowe uchwały kongresu pokojowego?

Ale przewidujący Wódz wcześniej gromadził pierwiastki siły narodu i rzucił je na szalę w momencie decydującym. Rozbrojenie Niemców i wyrzucenie ich z obszaru general-gubernatorstwa warszawskiego okazało się konieczne, a w skutkach swoich zbawienne, albowiem fakt ten pozwolił zorganizować wojsko polskie, a zajęcie olbrzymich magazynów sprzętu wojennego i składów żywności, nagromadzonej we wszystkich miastach i miasteczkach polskich—dało możność uzbrojenia i zaprowiantowania młodej armji polskiej. Zaborcze zapędy wschodnich sąsiadów zostały powstrzymane już przez naszą własną armję polską, która dała także pomoc walczącemu Lwowi w momencie, gdy jego obrońcom skrwawione dłonie mdlały z wyczerpania.

Gdy więc zebrał się kongres pokojowy—Polska była już faktem dokonany, mocnym, niewzruszonym, na którego zlekceważenie nie było ani środków, ani mocy. Mieliśmy już wówczas w swoich rękach Wilno i Pińsk, a na południu oparliśmy się silnie o Zbrucz—i to było największym czynem Józefa Piłsudskiego i Jego osobistą zasługą.

Osobistą również zasługą Jego jest uspokojenie rozwichrzonych antagonizmów wewnętrznych, będących już niemal w przededniu wojny domowej; on był autorytetem wyższym ponad programy partji i klik; Jego osoba, Jego nazwisko budziło zaufanie i nakazywało szacunek; osobowością swoją, ukochaniem Polski, wieloletnią i nadludzką pracą dla Polski—On to sprawił, że opadły wzniesione do bratobójczej walki ręce obozów politycznych wewnątrz Polski.

Od szeregu lat, w dniu Imienin Wodza Narodu, w dniu, który tak uroczyste święci Polska, budzi się pytanie coby było, gdyby na tym przełomie dziejów nie było Józefa Piłsudskiego? I wtedy musi w umyśle każdego Polaka wzbudzić się śmiertelna trwoga na samo wspomnienie tych ciężkich dni.

I na wspomnienie tych strasznych i ciężkich dni z roku 1920 musi się wzdrygnąć każde serce polskie, ale musi wzbrać czią wielką dla Marszałka Polski, którego genjusz wojenny uratował kraj od zagłady i wzbrać dumą, że On, Wódz-bohater potrafił wykrzesać z narodu największą sumę energii i poświęcenia dla Polski.

A na wspomnienie owych ciężkich chwil w roku 1926, kiedy to kraj na skutek niezgody i walk wewnętrznych stał nad brzegiem przepaści, a dzięki tylko męskiej, niezłomnej postawie Wodza uratowany został—każdy, w kim polskie serce bije, winien przejąć się celem Jego, a cel ten—to chwała i wielkość Polski.—

Niech więc w święto dzisiejsze, Jego Wodza święto i Narodu Jego święto — wszystkie serca pol-

skie drgną najpiękniejszym wzruszeniem ludzkim—miłością.

Wielkiem ukochaniem otoczmy tę ziemię polską, tylekroć skrwawioną i strąwaną, a zawsze żywą, zawsze pachnącą, zawsze przepiękną.

Wielką, serdeczną miłością wchłońmy w siebie tradycję walki zbrojnej o niepodległość, uwieńczoną w naszym pokoleniu dzięki niezłomnej pracy i dzięki genjuszowi Wodza Zwycięstwa, jakiego Polska od dwustu przeszło lat nie miała.

Szandar polski w twardą tatrzańską wbity opokę na łyżnych lanach naszych niech skupi wszystkich, którzy bój śmiertelny wydawszy wszelkiemu frazesowi, ciężkim wysiłkiem i własną niezłomnością, życiem i ideją Wodza Narodu przejęci, przyszłość polskiej ziemi i polskiej kultury, polskiej wiedzy, twórczości, polskiej samowystarczalności i niezależności dla wielkości i chwały Polski—wykuwać będą.

Cs. M.

Idźmy za Nim.

Jak Polska długa i szeroka—ze wszystkich stron naszej polskiej ziemiicy płyną dzisiaj szczere i serdecznem uczuciem owiane życzenia dla Czcigodnego Solenizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gdzie leży przyczyna tego wielkiego przywiązania, szacunku i miłości do osoby naszego Komendanta?

Dlaczego On—a nie kto inny pozyskał tyle tysięcy serc, tyle uznania i czci — nie tylko u swoich, ale i obcy dzisiaj chylą czoło przed tą niezwykłą postacią Wodza?

Niezłomna praca i ciągła ofiara w służbie narodowej zjednały Mu tak wielkie zastępy czcicieli, którzy bez różnicy wieku, pochodzenia i stanu majątkowego pokochali Go dla wielkiej cnoty, która przy niezwykłym rozumie, wielkiej przenikliwości, silnej a nie ugiętej woli, kryształowym charakterze uczyniła z Komendanta postać, otaczaną przez cały naród wyjątkową czią i pietyzmem.

Dzisiaj—kiedy myśli nasze skierowują się w stronę jednego z największych synów odrodzonej Polski, kiedy z głębi serc naszych płyną ku Niemu serdeczne życzenia rozważmy po krótko tę niezwykłą cnotę „służby narodowej”.

Są różne chwile w życiu człowieka—chwile radości, uniesień—to znowu chwile przygnębienia, apatii i zniechęcenia.

Chwile uniesień choćby najwznioślejszych bywają nietrwale, często po nich następuje bierność i rezygnacja.

Objaw ten psychologicznie łatwo zrozumiały, znachodzi się szczególnie u nas Polaków.

Któż to z nas nie stwierdził, że łatwo zapalamy się do każdej pracy, do nowej myśli, jednak ogień zapalu prędko ginie, ochota do pracy łamie się za pierwszą przeszkodą.

„Słomiany ogień” toć podobno cecha naszego narodowego charakteru. Ujemna to cecha, której pozbyć musimy się, jeżeli pragniemy pełnić owocnie „służbę narodową”. Jeżeli praca nasza ma być owocną, musi być wytrwałą, ciągłą, i odnosić się do wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego. Pamiętać musimy, że taka praca bez ofiary istnieć nie może, wymaga od nas ofiary czasu, mienia, wygód, upodobań, przesądów a niejednokrotnie sięga po ofiarę życia. Starsze pokolenie, idąc drogą wskazań dzisiejszego „Solenizanta złożyło ofiarę „pracy narodowej” przy odzyskaniu niepodległości Ojczyzny.

Obywatele! Teraz z kolei na was przypada zaszczytny a zarazem odpowiedzialny obowiązek „służby narodowej”—służby względem państwa. Od was będzie zależeć dalsza budowa gmachu państwowego. Czy zdołacie sprostać zadaniu, czy potrafcie ukochać prawdę, dobro i piękno, czy świadomie i twardo staniecie na straży wielkich czynów i genjal-

nych myśli naszego Wodza, czy staniecie się godnymi naśladowcami Jego wielkiej duszy, heroizmu i poświęcenia dla dobra Polski i Jej chwały oto pytania, które w dniu Imienin polskiego Arystyda należy nam dobrze rozważyć.

Każdy z nas jest nieodłączną cząstką wielkiej rodziny narodu polskiego, pragnąc szczęścia dla siebie musi przede wszystkim mieć szczęście i dobro swojej wielkiej rodziny na oku, musi się starać udowodnić czynem, że nie tylko z imienia jest jej członkiem. Aby tego dzieła dokonać należy nam pamiętać, że sumienne i gorliwe, wypełnianie naszych codziennych obowiązków jest pierwszą i zapewne najważniejszą podstawą dzisiejszej „służby narodowej”.

Wartość i wydajność tej służby zależeć będzie od stopnia naszej osobistej kultury i wychowania. Stąd znowu płynie nakaz, że w pracy naszej musimy się troszczyć o harmonijny rozwój umysłów, serc i woli.

Ciągle doskonalenie się siebie samych i najbliższego otoczenia winno być dewizą dzisiejszych czasów. Wzbogacanie umysłu w coraz to większy zasób wiadomości pozwoli nam na krótszej drodze i w krótszym czasie osiągnąć lepsze rezultaty naszej pracy. Pracujmy nie tylko z myślą o nas samych, ale ukochajmy wszelką pracę społeczną.

Skupiajmy się w organizacjach celem niesienia sobie wzajemnej pomocy, gdyż rady i nauki, praca usilna i wytrwała w stowarzyszeniach, to najlepsza szkoła życiowa, to także „służba narodowa”, od której nam się usunąć nie wolno, jeżeli szczęścia pragniemy dla siebie i dla swoich braci.

Wychowujmy się wzajemnie, zwracajmy baczną uwagę na nasze wady i niedomagania, oczyszczajmy ciągle na nowo z wszelkiej rdzy i nienawiści nasze serca, a wypełniajmy je miłością klejnotów i przeszłości ducha polskiego. Jeżeli chcemy dobrze i z pożytkiem oddziaływać na drugich musimy sobie wytknąć cel wysokiej doskonałości, a szukając znajdziemy go w wielkiej i szlachetnej postaci Naczelnika, która jako promień odżywczy wskaże nam — jak iść naprzód, aby sobie zasłużyć na miano wielkiego człowieka.

Jak z tego wynika to „służba narodowa” to jedna wytrwała i niezmordowana praca i połączona z nią nieustanna ofiara z własnej osoby.

Jeżeli w świetle tych krótkich rozważań spostrzeczemy nasze braki, nasz egoizm, naszą nieudolność, nierozwagę i lekkomyślne traktowanie najżywniejszych spraw naszego społeczeństwa, to uczyn dzisiaj w dzień Imienin Wodza Narodu niezłomne postanowienie, że w przyszłości — podobnie jak On przez całe swoje życie — postępować będziemy.

Zestrzelmy nasze serca i duchy w jedno ognisko i niepozwołmy sprowadzać się z drogi przez Niego dla pokoleń wytkniętych — tym, którzy sami beczynni, zniechęcają drugich w pracy twórczej. To co głoszą jeszcze dzisiaj egoiści na zagłuszenie wyrzutów sumienia, że wszelkie usiłowania na nic się nie przydadzą, toć przecież tylko fałsz, gdyż w rzeczywistości każde usiłowanie nasze, każdy czyn szlachetny, wypływający z dobrej woli i ofiarnego serca przynosi owoc stokrotny, chociaż oczom naszym nie zawsze widomy.

Tak też i nasza służba narodowa — o ile zawsze będzie wypływać z pobudek głębszych służenia braciom i państwu, wtedy stame się uczciwą pracą i szczerą ofiarą, a na jej podłożu wzrastać i potęgnać będzie nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita, dla której dzisiejszy Solenizant Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski całe swoje dotychczasowe pasmo życia poświęcił.

Wł. Stanió.

— Sprostowanie. W numerze 10 „Życia Gromadzkiego” wkrał się błąd w artykule „Projekt zsympu zbóż” który tą drogą prostujemy. W treści „Jesteśmy przekonani, że daleko lepszy wynik, słowo „daleko” powinno być skrócone i zamiast wyrazu „zamiast premjowania”, winno być „obok premjowania”

Ku czci

Józefa Chelmońskiego.

W dniu 8 kwietnia b. r. odbędzie się w Łowiczu, pod protektoratem p. wojewody warszawskiego inż. Stanisława Twardo, uroczysty obchód ku czci genialnego malarza, syna ziemi łowickiej — Józefa Chelmońskiego.

Komitet uczczenia XX rocznicy śmierci Chelmońskiego, pod przewodnictwem p. prez. inż. J. Czarnowskiego, dokłada wszelkich starań, aby obchód zorganizować najgodniej i najwspanialej, aby dzień 8 kwietnia stał się wielką, pamiętą manifestacją na cześć potężnej i nawskroś polskiej twórczości Chelmońskiego.

W związku z tym obchodem ukaze się, pod redakcją niżej podpisanego, specjalny dodatek do „Życia Gromadzkiego”, poświęcony Chelmońskiemu.

Najmocniej pragnę, aby dodatek ten był nie tylko żywy i interesujący, ale aby był także cennym dokumentem do monografji o tym niezrównanym mistrzu pędzla, na którą czeka oddawna nietylko świat artystyczny. Toteż zwróciłem się z prośbą o współpracę „osobiście” przede wszystkim do kilku wybitnych artystów, historyków sztuki, kolegów bądź znajomych Chelmońskiego. Myśl złożenia hołdu genialnemu malarzowi spotkała się z ich najwyższym uznaniem a nawet entuzjazmem. Wszyscy przyrzekli, całkowicie bezinteresownie, napisać artykuły. Dość zaznaczyć, że w dodatku ukaza się m. in. wspomnienia, uwagi, bądź rozważania p. p.: Pii Górskiej, znanej malarki i autorki wspomnień o Chelmońskim, Wojciecha Kossaka (nazwisko mówi za siebie), Tadeusza Pruszkowskiego — rektora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, Apolonjusza Kędzierskiego, znakomitego malarza, głęboko przywiązanego do ziemi łowickiej, ilustratora „Chłopów” Raymonta, Zygmunta Badowskiego — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, malarza i autora wielu cennych prac naukowych z zakresu historii sztuki, Miłosza Kotarbińskiego, znanego malarza, przyjaciela Chelmońskiego, Tadeusza Cieśleńskiego (syna), świetnego grafika i teoretyka sztuki.

P. Miłosz Kotarbiński napisał już artykuł, zawierający ciekawe i barwne wspomnienia, m. in. o stosunku Chelmońskiego do Stanisława Wyspiańskiego. Wspomnienia te nie były nigdzie drukowane.

Z młodzieńczym rozmachem i z humorem skreślone wspomnienia otrzymałem w tym tygodniu od p. Wojciecha Kossaka, który maluje obecnie fragmenty ze „Święta Kawalerji” w Krakowie (6.X 1933 r.), kiedy dwanaście pułków defilowało przed Marszałkiem Piłsudskim. P. Wojciech Kossak, który w swej obszernej pracowni, urządzonej w Hotelu Bristol, opowiadał mi o o swych wspomnieniach o Chelmońskim, tak pisze w zakończeniu, swego artykułu: „Sztuka Chelmońskiego jest dla mnie jedną z najwyższych i najmiłszych. Schylam głowę przed olbrzymem Matejką, ale bez namysłu, mając do wyboru kilkanaście metrów kwadratowych, czy to Joanny d'Arc, czy Sobieskiego a obrazek Chelmońskiego „Bociany” albo „Sprawa u wójta”, wybrałbym Józia”. Wspominając dalej swego sławnego ojca Juliusza Kossaka, tak kończy: „A że inne to były czasy, czasy etyki koleżeńskiej, uznającej zasługi drugiego, kochali się obaj Ci wielcy artyści co byli naprawdę sobą i to w najczystszej kryształce tej ziemi”.

W dniu 8 kwietnia, podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Józefa Chelmońskiego, która będzie wmurowana w gmach gimn. męsk., przemówienia wygłosi m. in. Wojciech Kossak oraz rektor Tadeusz Pruszkowski.

Jan Wegner.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— Program obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

18 marca. Przemarsz orkiestr przez ulice miasta. Na rynku Kościuszki o godz. 20 połączone orkiestry pod batutą p. por. Kębowskiego odegrają kilka utworów okolicznościowych.

19 marca o godz. 7 rano hejnał z wieży Magistratu; godz. 9.30 zbiórka wojska oddziałów P. W. i organizacji na rynku Kościuszki. Odebranie raportu; o godz. 10 uroczysta msza polowa na rynku Kościuszki; o godz. 11.15 defilada oddziałów, wojska, P. W., straży ogniowych i t. p.; o godz. 12.30 uroczysty obchód Legionu Młodych w sali Rady Miejskiej; o godz. 13 Wspólny obiad Kawalerów Virtuti Militari, Krzyża i Medalu Niepodległości z udziałem przedstawicieli władz wojska i społeczeństwa; o godz. 13 bezpłatna akademja popularna dla mieszkańców okolicznych wsi w sali kina „Eos”; o godz. 16 bezpłatna akademja popularna dla m. Łowicza w sali kina „Eos”; o godz. 20 Reprezentacyjna akademja w sali kina Wojskowego. Program Akademji podamy oddzielnie; o godz. 22 Raut Briedge dla zaproszonych gości w salach Kasyna Oficerskiego 10 p. p.

— 19 marca w Łowiczu. 19 marca w r. bieżącym obchodzony będzie specjalnie uroczystie. Do Łowicza zjadą kawalerowie orderu Virtuti, Krzyża i Medalu Niepodległości z terenu powiatu oraz delegacje odznaczonych z sąsiednich powiatów. Zjazd 19 marca zaszczytą również p. Wojewoda inż. Stanisław Twardo, D-ca 26 Dywizji Piechoty Pan General Mieczysław Mackiewicz, Prezes Okręgu Warszawskiego Związku Legionistów Polskich mec. Radliński, poseł Starzak i inni.

— Kronika organizacyjna. W roku 1934 Legion Młodych Obwód Łowicz ruszył do pracy we wzmożonym tempie.

Zorganizowano kurs kandydacki, na który zgłosiło się 62 kandydatów—młodzieży inteligentkiej naszego miasta i wysłuchało kilku referatów wygłoszonych przez Szefa Organizacji leg. H. Godziszewskiego, Szefa Pracy leg. Fr. Więcka, leg. Podrażkę i pana referenta Wł. Grefkowicza, uproszonego do uzupełnienia wiadomości legionistów w zakresie stronnictw politycznych naszego kraju i powiatu.

Kurs zakończył się egzaminem, który złożyło 26 kandydatów, tem samem uzyskując prawo do złożenia ślubowania i nabycia tytułu legionisty.

W okresie styczeń — marzec 1934 r. otwarto i umeblowano ze składek i darowizn członków własny lokal przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 12, który już obecnie stanowi bazę ruchu młodolegjonowego w Łowiczu, a w przyszłości stanie się ośrodkiem ruchu młodzieżowego nie tylko miasta lecz i powiatu.

Jednym z zadań L. M. jest wyszkolenie instruktorów pracy i entuzjastów swej ideologii, drugim, objęcie jej zasięgiem jaknajszerszych warstw społeczeństwa, trzecim wprowadzenie w czyn swych szczytnych haseł i zamierzeń.

Zastęp instruktorów do pracy na terenie organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych.

Celem uświadomienia społeczeństwa w naszej akcji, (nie wątpimy, że przyjdzie nam ono z pomocą) będziemy się starali stworzyć Koło Seniorów Legionu Młodych i potem wspólnymi siłami, starsi i młodzi ruszymy do walki o szczytne hasła młodolegjonowe i wytrwale dążyć będziemy do stworzenia nowego typu obywatela, człowieka pracy.

Ruszymy do walki z obecnem nastawieniem psychicznem, przelamiemy je i mamy pewność, że stworzymy Państwo Zorganizowanej Pracy, oparte na masowym świadomym ruchu społeczeństwa ku lepszemu—sprawiedliwemu jutru.

— Ślubowanie legionowe. Dziś dnia 19-go marca 1934 r. w sali Rady Miejskiej odbędzie się przy łaskawym współudziale przedstawicieli Władz i miej-

scowego społeczeństwa uroczyste ślubowanie członków kandydatów, a zarazem Inauguracja Obwodu Łowicz.

— Uroczystość Imieninowa Pierwszego Naczelnika Państwa w Szkole Rolniczej na Blichu. W dniu 19 marca o godz. 16-tej odbędzie się w Szkole Rolniczej na Blichu uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na akademję złożą się zbiorowe deklamacje uczniów, inscenizacja piosenki, przemówienia, odegranie sztuczki „Kapral Szczapa” i śpiewy chóralne.

Powagę chwili i uroczystość nastroju podniesie moment odsłonięcia tablicy ku czci Pana Marszałka. Piękna tablica, przedstawiająca wizerunek Wodza Narodu, wykonana z brązu i umieszczona na płycie z napisem: „Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”—przypominać będzie o potrzebie wysiłków w pracy.

Akademja zorganizowana siłami uczniowskimi, ma dać ten ogrom wrażeń, któryby porwał serca ludu wieśniaczego w szeregi Miljonów, idących za wskazówkami Wodza Narodu.

Opiekunowie i Wychowawcy tej Szkoły owiani gorącą troską o dobro wsi, doceniając przedewszystkiem duchowe odrodzenie tej wsi, z przeogromnym zapasem energii realizują, jak widać z dotychczasowych wyników, w całej rozciągłości program wychowania obywatelsko-państwowego w szkole i na wsi.

Sąsiad.

— Stypendjum im. J. Chelmońskiego. Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 15 marca br. na wniosek Komitetu obchodu XX lecia śmierci Józefa Chelmońskiego ustaliła stypendjum miejskie, wypłacane łowiczanom na studia wyższe, nazwać imieniem Józefa Chelmońskiego.

Statut tego stypendjum, przeznaczonego na wyższe studia artystyczne będzie opracowany w najbliższym czasie.

— „Wieczór Morza”. Projektowany na dzień 13-go marca b. r. „Wieczór Morza”, urządzony przez Koło Szkolne L. M. K. przy Państwowym Gimnazjum Męskim, z przyczyn niezależnych od koła L. M. K. został odroczony do dnia 5-go kwietnia (odbędzie się w sali kina 10 p. o godz. 15 i 19-ej).

Program „Wieczoru” oparty jest na twórczości literackiej i muzycznej młodzieży Koła.

Uprasza się o zachowanie nabytych już biletów.

— Uwaga amatorzy strzelaniny w okresie przedświątecznym i sprzedawcy kali-chloricum! W myśl rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dnia 10.-III. 1932 r. o zakazie strzelaniny w okresie Świąt Wielkiej Nocy na przeciąg od 17 marca do 10 kwietnia r. b. włącznie zabroniona jest strzelanina świąteczna zarówno z broni palnej, jak i zapomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z cali-chloricum lub innych materiałów wybuchowych. We wskazanym okresie czasu zakazana jest sprzedaż wszelkich substancji wybuchowych. Zakaz nie dotyczy sprzedaży substancji wybuchowych za receptami lekarskimi lub zezwoleniami wydanymi na podstawie przepisów.

Przekroczenie powyższych przepisów podlega karze administracyjnej grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 14 dni. Za niepełnoletnich odpowiadają rodzice lub opiekunowie.

Zaznacza się, że strzelanina na ulicach w innym okresie czasu uważana jest za zakłócenie spokoju publicznego, ścigane z art. 28 Prawa o wykroczeniach.

Jak nam wiadomo Pan Starosta ukarał bezwzględny aresztem kilku amatorów niepotrzebnej strzelaniny na ulicach.

A więc amatorzy strzelaniny, czy ryzykujecie koczają?

— **Zmiana stanowiska.** Inżynier Juliusz Ptaszyński zastępca Naczelnika Oddziału V Drogowego P. K. P. w Łowiczu przeniesiony został na stanowisko Naczelnika Oddziału w Tarnowskich Górach. Pan inżynier Ptaszyński dzielny technik dużo oprócz pracy zawodowej udzielał się społecznie, pracując w Stowarzyszeniu Techników Polskich Ziemi Łowickiej i w Towarzystwie Miłośników Muzyki, którego był duszą i założycielem. Winszujemy awansu i życzymy dalszej i owocnej pracy.

— **Zawiadomienie.** Zarząd Kasyna Oficerskiego 10 p. p. uprzejmie zawiadamia wszystkich, którzy otrzymali zaproszenia na Raut-Bridge dnia 19 b. m., że godzina 20 podana została omyłkowo. Raut odbędzie się po Akademii o godz. 22.

— **Uwaga — Galeria.** Starostwo skazało kilku amatorów śmiechów, gwizdów i hałasów na galerji w czasie koncertów i przedstawień filmowych w kinach.

Jak nam wiadomo Policja otrzymała polecenie przestrzegania porządku podczas wszelkich przedstawień, oraz ściągania osób, zakłócających spokój. Uwaga—Galerja!

— **Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie organizuje dla rolników od**

27.VII do 1.VIII 1934 r. wycieczkę do Danji. Koszt ogólny wycieczki wynosi 150 złotych od osoby i 2 zł. wpisowego. Przy zgłoszeniu należy wpłacić do Kasy CTO. i K.R. na konto czekowe Nr. 21160—2 złote wpisowego i 20 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Dalsze raty wpłaca się w następujących terminach:

5 marca 1934 r., 5 kwietnia 1934 r., 5 maja 1934 r., 5 czerwca 1934 r., 5 lipca 1934 r.

Na 5.III 1934 należy wpłacić 30 zł., w pozostałych terminach po 25 zł. Na 5 lipca uczestnicy wycieczki powinni mieć uregulowane całkowite koszty wycieczki.

Za powyższą opłatą uczestnicy wycieczki otrzymają—przejazdy okrętem, noclegi, przejazdy i wstęp w Danji oraz wyżywienie.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą stolicę Danji—Kopenhagę, przepiękne muzea; w Zelandji—gospodarstwa drobnych i większych rolników, spółdzielczość rolniczą, uniwersytet ludowy, szkołę rolniczą i gospodarstwa hodowlane.

Przejazdy do Danji wygodnymi autokarami pokrywa kierownictwo wycieczki. Szczegółowy program wycieczki otrzymują uczestnicy przed wyjazdem.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Mili goście w naszej szkole.** Dnia 3 go marca, zawitali do nas mili goście. Byli to Estończycy. Siedzimy cicho w ławkach Pan mówi że za chwilę przyjdą do nas. Nagle słyszemy jak orkiestra gra. Przyjechali! przyjechali!, przeszedł radosny pomruk po klasie. Rzeczywiście na boisko wjechał samochód. Po chwili p. plk. Pinko, tak się nazywał ów Estończyk, powitał ustawionych Strzelców, którzy na jego widok sprezentowali broń. Później w otoczeniu panów z Kuratorjum Szkolnego, udał się do świetlicy, gdzie słuchał chóralnego śpiewu dziewcząt. Czy przyjdzie? niecierpliwą się chłopcy. Nagle słychać pukanie. Krótkie „proszę”, i pułkownik Pinka znajduje się wśród nas. Ciekawe oczy chłopców wle-

pione są w jego wysoką postać. On zaś wypytuje się, jaka jest stolica Estonji, większe miasta, i t. d. Goście zostali zaproszeni na posilek. Wreszcie odjeżdża. Gromada chłopców przypatruje się temu, następnie wznosi okrzyk na cześć Państwa Estońskiego. W odpowiedzi plk. Pinka wychylił się z samochodu i krzyknął donośnym głosem: „Niech żyje Polska!” Lecz motor już zawarczał. Samochód powoli znika z oczu chłopców. Odjechał.....

Dnia tego nigdy nie zapomnimy.

Uczniowie Szkoły Nr. 1 w Sochaczewie z klasy V a:

H. Zakościelny, W. Gallus, M. Feliga, T. Turczyński, W. Pawłowski.

Obwieszczenie Ministerstwa Opieki Społecznej.

Wobec wejścia w życie w dniu 1. IX. 1933 r. umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, każdy robotnik i pracownik umysłowy polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a który wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r. (względnie, o ile wrócił na Górny Śląsk, po 1921 r.) powinien czemprowadzący zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucji polskich (zgłoszenie takie nie wymaga wnoszenia żadnych opłat):

o ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (knapschaftliche Versicherung) — do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung): o ile mieszka na Górnym Śląsku—do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie; o ile mieszka poza Górnym Śląskiem do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Wraz ze zgłoszeniem zainteresowani winni przelać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia

w Niemczech (karty kwitowe i t. p., o ile chodzi o górników — zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), informując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia, i o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te odzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolnymi do pracy lub osiągną wiek starczy (oraz w razie ich śmierci—członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywały również w razie pobytu w Polsce.

Zainteresowane osoby winny zgłosić się do polskich instytucji ubezpieczeń społecznych w jaknajkrótszym czasie. Osoby, które zgłoszą się do tych instytucji po 1 sierpnia 1934 r., mogą utracić bezpowrotnie możliwość odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się.

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mogły otrzymywać obecnie. Osoby te winny niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucji ubezpieczeń społecznych celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić dla otrzymania tej renty.

Ministerstwo Opieki Społecznej.

Nadużycia pracodawców.

Energiczne przeciwdziałanie władz rządowych.

Do wielu ciężkich doznań, przeżywanych obecnie przez warstwę robotniczą pod naporem trudności gospodarczych, dochodzi niejednokrotnie jedno jeszcze: jest niemi sprytna gra niektórych niesumiennych pracodawców, bezprawnie obniżających zarobki robotników lub tendencyjnie i ze złą wolą wstrzymujących należności robotnicze.

Zjawisko to wylęło się niewątpliwie na gruncie kryzysowym, na fakcie olbrzymiej podaży sił, poszukujących pracy, a zmniejszonym popycie. I na tem właśnie żeruje niesumienny pracodawca. Uświadamia on sobie dobrze położenie swego robotnika, który, straciwszy pracę, spada w otchłań bezrobocia i miesiące całe musi trawić na — jakże często bezowocnych — poszukiwaniach za nowym warsztatem pracy. Więc taki niesumienny pracodawca wyzyskuje sytuację przymusową swych pracobiorców: wymusza od nich zgodę na niczem nieuzasadnioną obniżkę poborów lub też poprostu poczyna zalegać z ich wypłatą, daje minimalne zaliczki, a obraca swobodnie kapitałami, niewydatkowanymi na rzecz swych robotników.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że taki egoizm i sobkostwo ze strony przedsiębiorcy jest dalszym przedłużaniem kryzysu. Rodzina robotnicza o uszczuplonych dochodach lub nieregularnie czy z opóźnieniem wypłacanych, przestaje być konsumentem towarów spożywczych i artykułów przemysłowych, zadłuża się u sklepikarza, właściciela nieruchomości, rzemieślnika i t. d. A temsamem niewypłacalność i kłopoty finansowe obejmują coraz dalsze koła i pogłębiają pauperyzację coraz szerszych warstw społeczeństwa.

Egoistyczna ta gra pewnej części pracodawców musi się zatem spotkać nie tylko z potępieniem ogólnym, ale również i konkretnym przeciwdziałaniem. Co innego bowiem jest faktyczna niemożność wywiązania się z zobowiązań, a zupełnie co innego pasorzytowanie na kryzysie, wyzyskiwanie bezbronnego w gruncie rzeczy robotnika, któremu pod groźbą redukcji i nadmiaru kandydatów na jego miejsce przykładą się niejako rewolwer do piersi i mówią: albo stracisz pracę, albo zgodzisz się na wszystko, co chce pracodawca.

Z sobkostwem tem i bezsprzecznym szkodnictwem toczą też władze od dłuższego czasu zawzięty bój. Nie jest on łatwy i prosty, gdyż niezawsze udaje się z całą pewnością dowieść złej woli pracodawcy i niezawsze steroryzowana widmem bezrobocia i nędzy warstwa robotnicza dostarcza zupełnie pewnych wystarczających dowodów celem pociągnięcia do odpowiedzialności tych wampirów, żerujących na kryzysie dla zwiększenia własnej dochodowości, a pograżania w większe jeszcze ubóstwo robotników.

Gdzie jednak taki dowód można przeprowadzić — tam na szczęście władze postępują z całą bezwzględnością. Oto mamy przed sobą wykaz wyroków, wydanych na jednym tylko z terenów przemysłowych — w Łodzi — przeciw niesumiennym przedsiębiorcom. Kary są stosunkowo wysokie, a więc np. właściciele firmy „Wysoka” w Łodzi otrzymali za bezprawne obniżanie zarobków po 2 miesiące bezwzględnego aresztu, trzej właściciele tkalni po 1 miesiącu, właściciele odlewni żalaza w Radomsku również po 1 miesiącu, szereg przedsiębiorstw za złośliwe wstrzymanie zarobków na grzywny od 1000 do 2000 złotych. Akcja objęła nie tylko samą Łódź, lecz i szereg miejscowości mniejszych jak Pabjanice, Prużany, Radogószczę i t. d.

Bezwzględne tępienie i surowe represje wobec niesumiennych pracodawców, zastosowane przez rząd, spotykają się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa.

M.

Znaczenie hipoteki.

Pytanie. Kupiono parcelę, sporządzono prywatną umowę przyrzeczenia kupna — sprzedaży, co będzie dalej wobec wpisania na hipotekę 48.000 zł. za dług sprzedaży?

Odpowiedź. Dług ciąży i na nabytej parceli wobec niesporządzenia właściwego aktu i nieujawnienia go w hipotece przed wpisaniem obciążenia na 48.000 zł. Za dług ten sprzedawca odpowiada jedynie osobiście przed nabywcą reszty majątku o ile go posiada.

Podobnych pytań zdarza się bardzo wiele. Z przyczyny nieuregulowania praw do majątku w drodze właściwej, ludzie stale są narażeni na dotkliwe straty, co nasunęło mi myśl skreślenia paru uwag o historii i znaczeniu hipoteki.

Polskie ustawy hipoteczne ogłoszone zostały w tomie V Dziennika Praw Królestwa Polskiego z dnia 26/IV-1818 r. Bezpośrednim celem tego wielkiego aktu prawnego było ustalenie prawa własności dóbr nieruchomości. Trudno sobie wyobrazić, aby w krajach kulturalnych, jak w Polsce, znajdowały się jakiegokolwiek obszary nienależące do nikogo, lub niewiadomo do kogo należące; a jednak tak było — przed wprowadzeniem ustaw hipotecznych procesy o majątki trwały nieraz przez całe pokolenia, a często kończyły się gwałtem. Wprowadzenia hipoteki miało położyć kres niewłaściwemu stanowi rzeczy. Pierwsze artykuły tych ustaw wyraźnie stanowią, że wszelkie czynności między żyjącymi, dotyczące majątku nieruchomego, obciążeń, zwolnień i t. p., a odnoszące się do praw hipotecznych, zawierane być muszą w formie aktów urzędowych. Prawo rozporządzania własnością nieruchomością zyskuje się przez wciągnięcie tytułu (aktu) nabycia do ksiąg hipotecznych.

Sprzedaż, darowizny, podziały majątków nieruchomości nie mają żadnych skutków prawnych, jeżeli nie zostały sporządzone w formie aktów urzędowych i ujawnione w księgach hipotecznych.

Z górą sto lat minęło od wprowadzenia w życie ustaw z 1818 r., a prawa własności dóbr nieruchomości niestety dotąd należycie nie zostały ustalone przez zaniebdanie samych zainteresowanych. Po wejściu w życie ukazu z dnia 2 marca 1864 r. prawodawca rosyjski na grunta wydzielone włościanom wprowadził tabele likwidacyjne, później na grunta poduchowne i miejskie wydano tabele nadawcze. Dziś te tabele ani nie określają dokładnie przestrzeni, ani same przez się nie stanowią tytułu własności. Ci, na imię których wystawiano tabelę przeważnie nie żyją i późniejsze podziały gruntów i nieraz jednokrotnie spotykamy brak aktów urzędowych stworzyły, że i dziś właściciele faktyczni nie mogą często wylegitymować się tytułem własności.

Nie mogą zatem rozporządzać majątkiem, co stwarza i wielkie trudności i wielkie pokrzywdzenia dla osób i całych rodzin. Zaniebdanie sporządzenia właściwego aktu, lub nieujawnienie takiego aktu może powodować utratę majątku za prawa osób 3-ch do pierwotnych właścicieli.

Nieuporządkowanie stanu prawnego odnoszącego się do majątków nieruchomości jest równoznaczne z niedbałym rozrzucaniem pieniędzy, które niestrzeżone łatwo częściowo lub całkowicie utracić. Prawidłowy akt uregulowana hipoteką dają największą pewność zabezpieczenia i zachowania majątku nieruchomego tak jak dobra kasa zabezpiecza gotowiznę.

Tad. Czer...

Zginęła książeczka udziałowa Komunalnej Kasy Powiatowej w Łowiczu, Józefa Chlebego ze Złakowa Kościelnego gminy Jeziorko. Książeczkę niniejszem się unieważnia. 3—3

OSZCZĘDZAJMY!

Najlepsza lokata oszczędności w Kom. Kasie Osz. powiatu Łowickiego

która płaci najwyższe oprocentowanie roczne. K. K. O. załatwia wszystkie czynności wchodzące w zakres czynności bankowych.

Kasa mieści się przy ul. D-ra Stanisławskiego, czynna codziennie od godz. 9 do g. 13, w soboty od godz. 9 do godz. 12.

SPÓŁDZIELCZY

BANK ZIEMI ŁOWICKIEJ

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością

W ŁOWICZU.

ISTNIEJE OD 1910 ROKU.

Zastępstwo Banku Polskiego do inkasowania weksli.

Załatwia czynności bankowe, przyjmuje wkłady, udziela pożyczek, przyjmuje zlecenia na inne banki w kraju i zagranicą. Kasa czynna od 9 — 14.

B-cia E. i C. Żelechowscy i L. Bialer

S-ka firmowa.

Artykuły rolnicze i przetwory zbożowe.

Dzierżawcy młyna parowego p. M. Ł. Żelechowskiego

W ŁOWICZU, tel. № 55 i 82.

polecają najlepsze mąki: pszenną i żytnią.

Sklep kolonjalno-spożywczy

Jana Daaba

— poleca: —

wina, wódki i likiery w różnych gatunkach,
artykuły spożywcze i kolonjalne.

ŁOWICZ, Rynek Kościuszki Nr. 15.

APTEKA

Feliksa Tylmana

Łowicz Rynek im. Kościuszki 17

wydaje leki na rachunek Skarbu Państwa urzędnikom państwowym oraz członkom Ubezpieczalni Społecznej.

Przy aptece czynne laboratorium analityczne lekarskie pod kierunkiem lekarza.

Lek. dent. Z. Pągowski

przyjmuje od godz. 9—13 i od 15—19.

Łowicz, Mostowa 12.

„ROLNIK”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Łowiczu.

Poleca na sezon wiosenny swoim odbiorcom gwarantowanej jakości:

Nasiona warzyw, traw na łąki, roślin pastewnych, len, żywakost (matador)

Nawozy pomocnicze ze składu komisowego Państwowego Banku Rolnego, a więc najtańsze i gwarantowanej jakości.

Materiały opałowe: węgiel kopalni dąbrowieckich najlepszych.

Materiały budowlane: wapno, cement, papa, eternit, blacha ocynkowana Święcickiego, cynkowa, czarna, gwoździe.

Wyroby żelazne: łańcuchy, lemiesz, odkładnie najtaniej.

Drut kolczasty, siatka ogrodzeniowa.

Magazyn przy ul. 3 Maja i sklep przy ul. Bielawskiej.

RAWSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Oddział w Łowiczu

poleca na sezon wiosenny gwarantowane nasiona warzywnicze, kwiatowe i rolnicze, oraz nawozy sztuczne: azotowe, potasowe i fosforowe po cenach katalogowych i konkurencyjnych.

Zasiew tylko wyborowego ziarna niewątpliwie najlepiej się opłaca, o czym rolnik winien zawsze pamiętać!

Podajemy również do łaskawej wiadomości naszych Szanownych Odbiorców, iż magazyny nasze stale posiadają na składzie:

Węgiel i koks wszystkich gatunków i pierwszorzędnych kopalni po cenach konkurencyjnych.

Odkładnie, lemiesz i żelazo płuźne.

Żelazo rolnicze, kowalne i handlowe.

Blachy cynkowe, ocynkowane i żelazne.

Pasze treściwe: śrutę soyową, kuchenkę rzepakową i słonecznikową.

Artykuły budowlane: papę, cement, wapno i t. p.

Gwoździe wszystkich gatunków i wymiarów.

Naftę w hurcie i na detal, oliwy maszynowe i samochodowe, oraz smary i benzynę.

Polecamy łaskawej pamięci i uwadze Szanownych Odbiorców nasze magazyny i sklep przy ul. 3 maja Nr. 15.

**RAWSKI
SYNDYKAT ROLNICZY
ODDZIAŁ W ŁOWICZU.**

Młyny Automatyczne
„Sobota” i „Strugienice”

J. Atlas

Łowicz Rynek Kościuszki tel. 90.

Instalacje elektryczne nowe, naprawę starych wykonuje po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

koncesjonowane Biuro elektrotechniczne

W. Milewski

ŁOWICZ, ul. Kozia 1.

Fortepian

koncertowy Mühlbocha, stan bardzo dobry, wyjeżdżając b. tanio sprzedam lub zamienię na pianino.

Inżynier Ptaszyński stacja Zielkowice.

Rowery, radja, gramofony, okulary, po cenach najniższych najlepszej jakości.
Reperacje zegarków, ładowanie akumulatorów, baterje anodowe normalne dostarcza f-ma

H. S. Kronenberg

Zduńska róg Rynek Kilińskiego tel. 94.

Elektryfikacji sposoby bateryjne.

Redaguje: KOMITET.

Redaktor odpowiedzialny: Daniel Puchalski.

Wydaje: Franciszek Gliwicz w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.